

Najbardziej zasadniczą różnicę między wydaniem poprzednim a obecnym stanowią warianty ze starożytnych przekładów i propozycje krytyczne. Najstarsze tłumaczenie greckie przytaczano poprzednio najczęściej w ten sposób, że podawano jedynie domniemany odpowiednik hebrajski; oryginalnego brzmienia tekstu trzeba było szukać w wydaniach Septuaginty. Nowy aparat krytyczny podaje tekst LXX najpierw w brzmieniu greckim, uzupełniając to niekiedy domniemanym brzmieniem oryginału. Teksty aramajski i syryjski przytacza się nie — jak poprzednio — literami hebrajskimi, lecz w transkrypcji. Wreszcie jeśli chodzi o proponowane poprawki, wydania poprzednie opierały się głównie na komentarzach krytycznych początków w. XX, opracowanych na zupełnie innych zasadach niż obowiązujące dzisiaj. Dlatego nowy aparat jest bardzo ostrożny w propozycjach (rzadko używając apodyktycznego „legendum”), opatrując częściej niż poprzednio swe przypuszczenia znakami zapytania. W księgach poetycznych propozycje usunięcia słów lub skrócenia „metri causā” są o wiele rzadsze i występują w miejscach raczej koniecznych; to samo dotyczy przestawień wierszy.

Masorę przygotował do druku G. E. Weil. Mała masora została opracowana także na nowo i wydatnie powiększona. Ponieważ nie było możliwe umieścić w wydaniu tekstu masory większej, zamieszczono ciekawsze odnośniki do przyszłego wydania tej masory u dołu tekstu; tam też można znaleźć niektóre uzupełnienia uwag marginesowych.

Nowe Wydanie Biblii Hebrajskiej stanowi niewątpliwie znaczne ułatwienie i uproszczenie pracy krytycznej przy przykładach oraz pracy komentatorskiej. Jakkolwiek nie odzwierciedla ono w pełni ogromnych postępów pracy krytycznej lat ostatnich, stanowi niewątpliwie w swoich ramach wydania podręcznego ważny krok naprzód. Aż do ukazania się zapowiadzianych wielkich wydań krytycznych jest to niewątpliwie najlepsze wydanie tekstu oryginalnego Starego Testamentu.

Łódź

Ks. LECH STACHOWIAK

Ks. Jan Łach, Warszawa

NOWY KOMENTARZ DO CZWARTEJ EWANGELII

Wielu uważa, że czwarta ewangelia nie jest dziełem literackim wysokiej rangi. Nie jest tworem o poziomie, jaki stwierdzamy w szeregu ksiąg Starego, a także Nowego Testamentu. Znaczący języka greckiego nie pociągnie piękno słów, fraz, budowy zdań, czy nawet kom-

pozycja całego dzieła, zajmujący się językiem okresu hellenistycznego nie będzie szukał w czwartej ewangelii przykładu języka tego okresu. Jeszcze więcej rozczarowałyby się ten, kto chciałby znaleźć w tym dziele zbiory jakichś wielkich idei. Autor utworu ciągle, z uporem wraca do tej samej myśli: jest ona przedstawiona w formie jakby spirali: zaczepiona o jakiś jeden temat, balansuje wokół niego, aby go wyczerpać aż do najgłębszych możliwości. Oczywiście ewangelista nie dokonuje tego w sposób wyszukany: Powiedzenia jego są lapidarne, przypowieści bez szczególnego polotu, dialogi przemieniają się w przydługie wywody, dyskursy. Ewangelia nie podaje też wielu szczegółów; tego należy szukać raczej u synoptyków. Autor czwartej ewangelii zadowolony jest tym, że zaznaczy pod koniec, iż „wiele innych znaków uczynił Jezus w obecności swych uczniów, które wszakże nie podane zostały w tej książce” (20, 30).

Mimo to — kto przeczytał to dzieło jeden raz — powraca do niego ciągle. Powód tego powracania musi więc leżeć gdzie indziej, a nie w szacie zewnętrznej utworu, czy też w treści historycznej. Leży on w niezaprzeczalnej świętości księgi. „Style de sainteté” — tak to określił autor komentarza, który zamierzamy zaprezentować polskiemu czytelnikowi: H. van den Bussche, *Jean, Commentaire de l'évangile spirituel*, Bible et vie chrétienne, Desclée de Brouver, Bruges 1967, stron 578 (powyższe sformułowanie — str. 8). Chociaż więc słów jest nie wiele, choć dzieło ubogie w myśli nowe, to przecież każde słowo, czy zdanie zostało wykorzystane dokładnie po to, by przekazać najgłębsze, święte tajemnice. Z tego też powodu czwarta ewangelia stała się w pierwotnym Kościele bardzo popularna, Popularność tego dzieła podobna jest do tej, jaką cieszy się wtedy ewangelia św. Mateusza. To właśnie wyjaśnia fakt, że tak dużo mamy komentarzy czwartej ewangelii u wczesnych Ojców i Pisarzy Kościoła. To zainteresowanie nie zmniejszy się także w okresie średniowiecza.

Czwarta ewangelia otrzymała od Klemensa Aleksandryjskiego zaszczytny tytuł ewangelii duchowej (HE 6, 14, 5—7; PG 20, 552). Ale właśnie ten tytuł w początkach wieku XIX przysporzył różnych podejrzeń. Bardzo wyraźne różnice między tą księgą, a ewangeliami synoptycznymi zostały zrozumiane w sposób niewłaściwy, wyolbrzymiono je, skąd powstały wątpliwości co do autorstwa Janowego; zaczęto w niej upatrywać raczej traktat teologiczny powstały gdzieś w drugiej połowie drugiego wieku, niż opracowanie pochodzące od bezpośredniego świadka zdarzeń ewangelijnych. Jedna wątpliwość pociągała za sobą inne: obserwujemy więc półtora wieku trwającą dyskusję wokół Janowej ewangelii.

W ostatnich dziesiątkach lat kwestia Janowa odstraszała egzegetów katolickich i protestanckich od jej podjęcia. Nieśmiało zabierano się do opracowań do niej komentarzy, a sprawy szczególnie dyskutowane traktowano ogólnie (por. np. komentarze F. M. Brauna,

Evangile selon s. Jean, La sainte Bible, wyd.: Pirot-Clamer, Paris 1946; A. Wikenhauser, *Das Evangelium nach Johannes*, Regensburg² 1956). Ostatnie lata jednak przyniosły w tym względzie zmianę i to dość wyraźną. Obok całego szeregu artykułów omawiających zagadnienia związane z poszczególnymi tekstami dzieła Janowego, podjęto się opracowania komentarzy do całej ewangelii. Chyba mocno w tym zaważyła praca uczonego angielskiego C. K. Barretta, *The Gospel According to St. John, An Introduction with Commentary and Notes on the Greek Text*, London 1956. Wprowadziła ona niewątpliwie pewien ład i spokój w kwestiach dotyczących czwartej ewangelii.

Ostatnio mamy do odnotowania w dziedzinie komentarzy do czwartej ewangelii dwie ważne pozycje. Są nimi R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, I Teil, Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament, Freiburg 1965, stron 524, (wyd. ang. *The Gospel according to St. John*, New York 1968); oraz wspomniany wyżej komentarz H. van den Bussche'go. W niniejszym artykule pragniemy przedstawić właśnie ten drugi komentarz.

Egzegezę 21 rozdziałów ewangelii poprzedza wprowadzenie omawiające zagadnienie autorstwa księgi, jej specyficznego charakteru i historycznej wartości opisanych w niej wydarzeń. I tak gdy chodzi o autorstwo H. van den Bussche opowiada się zdecydowanie za tym, że twórcą ewangelii duchowej jest Jan Apostoł. Odrzuca więc twierdzenie niektórych, że umiłowany uczeń Jezusa został umęczony wraz z Jakubem w Jerozolimie (por. str. 15). Na podstawie krytyki wewnętrznej uważa, że autor ewangelii jest autentycznym żydem, żydem nawróconym dla Chrystusa, palestyńczykiem, i naocznym świadkiem wydarzeń. Fakt bezpośredniego oglądania wydarzeń odbił się na ewangelii w sposób szczególny. Cała teologia ewangelii nazwana być może teologią oglądu („théologie de la vision” — str. 21).

Stosunek ewangelii Janowej do synoptycznych to również pytanie, które nie sposób pominąć. Autor komentarza zdaje sobie bowiem sprawę z tak różnych opinii w tej dziedzinie. Czy Jan znał w ogóle synoptyków? Van den Bussche uważa, że odpowiedź na to pytanie nie jest tak konieczna. Przypuszczać jednak trzeba, że sędziwy apostoł zetknął się z pismami mówiącymi o Chrystusie i opisującymi Jego działalność. Ale czy wpłynęły one decydująco na konstrukcję i treść czwartej ewangelii? Pewnej odpowiedzi na to dać nie można; stwierdzamy jednak, że Jan nie uzależnił się od ewangelijnej tradycji tak, jak to czynili synoptycy, oraz — że dobór materiału tak wyselekcjonowany — dokonany został z racji wyraźnych dążeń, zamiarów autora tego dzieła i to w sposób nader swoisty, niezależny od tego, co można było wyczytać już w dziełach poprzednich. Dowodzi tego nawet geografia i chronologia Janowa, która w wielu szczegółach odbiega od synoptyków (str. 26). Odbiega od synoptyków również nast-

wienie autora czwartej ewangelii do „żydów”, którzy traktowani są w niej tylko jako przeciwnicy Jezusa, z wyjątkiem jedynie niektórych. Także centralne tematy trzech pierwszych ewangelii, jak np. temat o królestwie Bożym, nie są podjęte w czwartej ewangelii (str. 28—29). Można się zgodzić z autorem komentarza, że synoptycy zebrali jedynie to, co szachowała tradycja pierwotnego chrześcijaństwa; Jan natomiast przedstawił nam głęboką, boską osobowość Jezusa, On nie zamierzył informować nas o chrześcijaństwie, on dążył do tego, abyśmy pojęli osobę Chrystusa.

Autor komentarza kładzie też duży nacisk na ukazanie charakteru czwartej ewangelii: jest on specyficzny, własny, czy to jako świadectwo wiary, czy „godziny” Jezusowej, czy też życia publicznego Jezusa.

Godnym szczególnej uwagi w książce V. d. Bussche’go jest nowe spojrzenie na stronę literacką komentowanego dzieła. Wbrew wielu różnym opiniom autor kładzie wielki nacisk na to, że mamy do czynienia z dziełem o zadziwiającej jedności literackiej, za wyjątkiem oczywiście glosy wyjaśniającej w 5, 3b—4, perykopy o niewieście cudzołożnej w 8, 1—11, oraz rozdz. 21 dodanego przez jakiegoś ucznia apostołskiego, ostatecznego wydawcę ewangelii (por. str. 50).

Całość pomyślana została w ten sposób, że po prologu i części wstępnej (1, 1—18; 1, 19—51), następują cztery sekcje. I tak w części pierwszej mamy 2 sekcje: sekcja znaków (la section des signes, rr. 2—4, sekcja dzieł (la section des oeuvres, rr. 5—10), którą zamyka opis podróży do Jerozolimy i wydarzeń, jakie w czasie tej drogi nastąpiły (rr. 11—12). Epilog dla tych dwóch sekcji (12, 44—50) oddzielający ją od dwóch następnych jest zarazem granicą dla pierwszej części dzieła. W części drugiej również mamy dwie sekcje, z których pierwszą stanowi mowa pożegnalna Jezusa w wieczerniku (le livre des adieux — rr. 13—17, drugą natomiast opis męki i zmartwychwstania (le livre de passion — rr. 18—20). Zakończenie (20, 30—31) jest zarazem zakończeniem całej ewangelii; to bowiem, co znajdujemy w r. 21 jest — wg Van den Bussche’go dodatkiem wydawcy dzieła (appendice de l’éditeur).

Pozostało na koniec pytanie dotyczące podstaw teologicznych całego dzieła. Ileż to było na ten temat rozwiązań! Podstaw teologii szukano i w filozofii greckiej w ogóle i u filozofów grecko-żydowskich (jak np. Filon Aleksandryjski). Brano też za podstawę idei Janowych hermetyzm, gnostycyzm i mandeizm. Nie znaczy to, że wszystkie tego rodzaju prace i wysiłki były niewłaściwe i nie potrzebne. Błędem jest jedynie to, że często w takich wypadkach usiłowano postawić tezę a priori i potem koniecznie starano się ją udowodnić. Jak niejednokrotnie zatracą się miarę w rozpatrywaniu zagadnień dowodzić tego może dzieło C. H. Dodd’a, *The Interpretation of the Fourth Gospel* (Cambridge 1953), który na str. 3—9 rozpatrywał dla czwartej ewan-

geli środowisko pierwszego chrześcijaństwa, a aż na 10—130 str. mówił o hermetyźmie, o Filonie, rabiniźmie, gnostycyźmie i mandeizmie. Czyżby więc czwarta ewangelia była aż tak mało chrześcijańska? — pyta słusznie Van den Bussche na str. 61. Jak sądzi nasz autor — podstaw teologicznych myśli Jana ewangelisty szukać należy najpierw w pierwotnym chrześcijaństwie. Świadcstwo czwartej ewangelii było niewątpliwie kierowane do realnego kościoła, który wyrósł w Azji Mniejszej. Nie są to chrześcijanie teoretyczni, ale członkowie gmin chrześcijańskich istniejących rzeczywiście, mających naprawdę realne kwestie do rozwiązania. Niemały też wpływ na myśl Janową miało środowisko, jakie powstało wokół Jana Chrzciela, a przez niego — pośrednio — także środowisko Esseńczyków. To ostatnie stwierdzenie domaga się jeszcze dokładniejszego opracowania w oparciu o dokumenty, których ciągle przybywa. Przede wszystkim jednak podstaw teologii Janowej szukać należy w środowisku żydowskim, nie pomijając przy tym oczywiście myśli teologicznej Starego Testamentu. Księgi Starego Testamentu i literatura żydowska pozabiblijna (tak przecież obficie reprezentowana także w bibliotece zrzeczenia esseńskiego nad Morzem Martwym) a nie dzieła greckie wywarły największy wpływ na teologiczną myśl Jana ewangelisty.

A teraz kilka słów o komentarzu. Poprzedzony on został znamieną uwagą: prolog ewangelii stanowiący kwintesencję całego dzieła Jana winien być przeczytany na początku i na końcu wyjaśnień do całej ewangelii.

Nie jesteśmy w stanie streścić całego komentarza do czwartej ewangelii. Przedstawimy tylko niektóre jego partie, zwłaszcza takie, które zawsze były przedmiotem kontrowersji i dyskusji.

Najprzód więc kwestia prologu (str. 63—106), opracowana zresztą ostatnio na nowo przez A. Feuilleta w: *Le prologue du quatrième évangile. Etude de théologie johannique*, Paris 1968; por. rec.: E. Szymanek, *RuBibLit* 22 (1969) 304—308. H. van den Bussche uważa, że główne idee prologu, a nawet sam pomysł umieszczenia tego rodzaju wprowadzenia zostały zapożyczone ze St. Test. (str. 66nn), zaś Słowo Boże to nie owo istniejące odwiecznie, lecz „ostatnie słowo Boga do ludzkości” wyrażone w Jezusie przybyłym konkretnie, w czasie, na ziemię (str. 69—76). Pod względem budowy wyróżnić można w prologu 7 strof (1—5; 6—8; 9—11; 12—13; 14; 15; 16—18), z których każda zawiera w sobie pewną całość, choć oczywiście łączą się one nawzajem. Chyba najbardziej wartościowe w analizie poszczególnych strof jest to, że nie prowadząc jakiegokolwiek polemiki z różnymi poglądami (brak nazwisk) autor nawiązuje do całej ewangelii, a nawet całej literatury Janowej, która to literatura ma tutaj swoje odbicie.

Inną kwestią, także od szeregu lat dyskutowaną, jest „mowa Jezusa o Eucharystii” (r. 6, 22—60). Istotnym pytaniem dotyczącym

treści mowy jest to, czy dotyczy ona rzeczywiście Eucharystii, czy raczej mówi o wierze. Autor komentarza zdaje się twierdzić, że Jezus Chrystus mówił we wspomnianym tekście szczególnie o końcu swego życia: przyszedł on bowiem po to, by jako Syn Człowieczy oddać życie na krzyżu. Właśnie ta śmierć krzyżowa daje życie człowiekowi. Z drugiej jednak strony zauważa nasz komentator, że przecież tekst aż nadto wyraźnie mówi też o Eucharystii, ale już nie można przyjąć twierdzenia, iż słowa dotyczące tej prawdy zostały sformułowane przez samego Jezusa, a nie przez Jana ewangelistę („D'un autre côté, il nous semble difficile d'admettre que Jésus, la bas, a Capharnaüm, à ce point de sa vie et devant les Juifs encore bien, ait prononcé ces paroles” — str. 270—271).

Ciekawość czytelnika budzi również wyjaśnienie tekstów o zmartwychwstaniu. Ostatnie dyskusje na ten temat, cały szereg prac dotyczących tego zagadnienia, budzi nie tylko zainteresowanie, ale także uzasadnione obawy. Jak więc ustosunkował się nasz autor do tej kwestii w swojej książce? Pierwszym ważnym stwierdzeniem autora jest tutaj to, że zmartwychwstanie w ewangelii Janowej nie jest jakimś elementem uzupełniającym tylko wypadki związane ze śmiercią. Zmartwychwstanie to wydarzenie istotne: to moment przejścia Jezusa z tego świata do Ojca. Z drugiej strony to moment, który dokumentuje najwięcej to, że Jezus jest obecny na świecie, że jest między swoimi (str. 540: „Jésus est resuscité et maintenant seulement il est vraiment avec les siens”). Jan przedstawia następnie te fakty, które podbudowały wiarę w ową rzeczywistość. Jest ich cztery: penetracja pustego grobu przez Jana i Piotra (20, 1—9), ukazanie się Jezusa Marii Magdalenie (20, 10—18), zebraniem w wieczerniku uczniom (20, 19—23) oraz Tomaszowi (20, 24—29).

Autor komentarza uważa, że Jan ewangelista skończył pisanie ewangelii na opowiadaniu o Tomaszu. Dalsze dwa wiersze r. 20 są dodatkiem ucznia Janowego: zwracają one uwagę na cel, jaki przyświecał apostołowi przy pisaniu księgi. Dodane zostały przezeń i te opisy, które znajdujemy w r. 21; istotnym zaś powodem skłaniającym do umieszczenia tutaj już to opisu cudownego połowu ryb (21, 15—19) z charakterystycznym uzupełnieniem o Janie apostołe (21, 20—23) było wyjaśnienie, dlaczego to Jan, choć był najdłużej spośród uczniów Jezusowych nie kierował Kościołem (str. 557). Dwa ostatnie wiersze owego dodatku wydawcy są ponowną prezentacją dzieła czwartej ewangelii. Wydawca ten zdawał sobie sprawę, że dzieło jest niekompletne zwłaszcza, gdy chodzi o relację o działalności Jezusa. Dlatego właśnie dodał: „gdyby je z osobna spisano, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które trzeba by napisać” (21, 25b).

Po powyższych uwagach należałoby się pokusić o ocenę pracy H. van den Bussche'go. Czujemy się wszakże onieśmieleni, gdyż zda-

jemy sobie sprawę, że autor ten przez wiele lat zajmował się czwartą ewangelią: komentował bowiem tę księgę tak w Seminarium Duchownym w Gand, jak też na uniwersytecie lowańskim. Praca więc jego, choć czyni wrażenie dzieła popularnego (autor nie podaje żadnej literatury), jest owocem wielu przemyśleń, przygotowania; jest dziełem niewątpliwie dojrzałym.

Oczywiście nie na wszystkie wnioski wysuwane przez autora komentarza możemy się zgodzić. Stawiamy np. pytanie w sprawie autentyczności owego dodatku, jaki znajduje się na końcu ewangelii (20, 30—21, 25). Kiedy został on napisany? Czy przed śmiercią ostatniego Apostoła, czy dopiero później? Nasz komentator nie wypowiada się wyraźnie w tej sprawie. Gdyby jednak to nastąpiło już po śmierci Jana — w tym wypadku nie mogłoby ich przecież obejmować natchnienie biblijne.

Ciągle jeszcze oczekujemy komentarza do ewangelii św. Jana w języku polskim. Dopóki go nie posiadamy, może byłoby dobrze udostępnić kapłanom i szerszym rzeszom wiernych ten właśnie komentarz. Ułatwiłby on korzystanie ze skarbu, jaki leży w „ewangelii duchowej”.

Warszawa

Ks. JAN ŁACH

Ks. Jerzy Stefański, Rzym

KOMENTARZE DO NOWYCH CZYTAŃ MSZALNYCH

Konstytucja apostolska Pawła VI *Missale Romanum* z dnia 3 kwietnia 1969, a wcześniej motu proprio „*Paschalis Mysteriorum*” z 14.2.1969 wprowadziły nowy porządek czytań mszalnych. Dla 400-letniej tradycji dotychczas obowiązującego układu czytań (od konst. apost. Piusa V — *Quo primum* z 13.VII.1570), wzorem stały się najstarsze lekcjonarze i ewangeliarze ze swoimi bogatymi zestawami czytań. Obfity stół słowa nieodzowny jest zwłaszcza obecnie wobec niewystarczającej powszechnie znajomości Biblii.

Nowy zestaw czytań mszalnych, istniejących zaledwie parę miesięcy, sprawił już prawdziwy zalew komentarzy o różnym charakterze i zawartości. Warto odnotować kilka pierwszych wraz z orientacją ich zawartości i przeznaczenia:

1. *Assemblées du Seigneur* — 2^e série, Ed. Cerf, Paris 1969—70. Wydanie seryjne opracowane przez międzynarodowy zespół teologów. Stanowi pierwszy, kompletny komentarz naukowy, egzegetyczno-pastoralny, na każdą niedzielę i święto roku liturgicz-